Nr. 265. Kraków, Wtorek 18 Listopada 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. św. TOMASZA L. 25. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 253.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 25. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., ... Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla miejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joanad w Antwerpii Jonas & Co, Annoncen-Expedition „Propaganda", Győri & Nagy, w Berlinie F. B. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Co, A. Loretta, Jules Fortin & Co, ...

Polepszenie sytuacyi.

Horyzont nasz polityczny rozjaśnił się znakomicie w ostatnich dniach dzięki ustąpieniu p. Stapińskiego i zbliżeniu stronnictw polskich na podstawie wzajemnych ustępstw. Szczegóły obrad, które doprowadziły do tego zbliżenia, — bo o porozumieniu mówić jeszcze przedwcześnie, — są nieznane szerszemu ogółowi, — domyślać się jednak można, że odpowiednio przerobiony projekt rządowy, a raczej projekt nam. Korytowskiego, — stał się podstawą przyszłej reformy wyborczej. Nie znając szczegółów, nie możemy oczywiście wydawać sądu o domniemanym kompromisie, ale w każdym razie wyrazić należy głębokie zadowolenie z powodu możności uchylenia konfliktu, który przeciągając się dłużej, mógłby przynieść wielkie szkody zarówno autonomii krajowej, — jak i naszym narodowym interesom.

Zawsze staliśmy na tem stanowisku, że reforma wyborcza jest koniecznością nieuchronną, że należy ją przeprowadzić jaknajspieszniej, na szerokich podstawach demokratycznych, z tem jednem zastrzeżeniem, aby nowe przepisy nie stały się narzędziem do wyparcia nas z odwiecznych posterunków narodowych i kulturalnych. Wskazówki zawarte w znanym liście pasterskim były so do tego miarodajne, — i nie wątpimy, że jakkolwiek wypadnie projekt kompromisowy, uwzględni on przedewszystkiem głos ostrzegawczy naszych Pasterzy.

O jakiemkolwiek pokrzywdzeniu Rusinów nie może być nawet mowy. Wszakże wszystkie projekty reformy, jakie się pojawiły, nawet najbardziej odbiegające od pomysłów bloku, — zapewniają im tak olbrzymie korzyści w porównaniu ze stanem obecnym, że byliby poprostu niepoczytalnymi szaleńcami, gdyby uparli się przy jakichś szczegółach podrzędnych.

Są zresztą kwestye sporne pomiędzy polskiemi stronnictwami, jak np. proporcyonalność w miastach wschodnich, — które Rusinów wcale nie dotyczą, — a co do których zajęli jednak stanowisko opozycyjne. Jest to jeszcze jeden dowód, że Rusinom chodzi już nietyle o pełne równouprawnienie w Sejmie, co o wyparcie Polaków ze wschodniej części kraju, z czem się zresztą ich prasa bynajmniej nie kryje.

Spekulowali oni przytem na niezgodę stronnictw polskich i liczyli na poparcie pewnych kół wiedeńskich, do których uzyskali dostęp w sposób nawet dość zagadkowy. To też od samego początku dyskusyi nad reformą wyborczą wzywaliśmy stronnictwa polskie do zgody i porozumienia, gdyż tylko zupełna nasza solidarność mogła położyć kres ruskim zabiegom i intrygom. Główną jednak przeszkodą stanowiła zapamiętałość niektórych jednostek, prowadzących tak zwany blok, które dla dogodzenia swym osobistym ambicyom, lub dla utrzymania przewagi swych partyj, gotowe były nawet poświęcić interes narodowy! Dziś, gdy p. Stapiński został zmuszony do cofnięcia się z kierowniczego stanowiska, gdy zatem atmosfera polska jest, chwilowo przynajmniej, oczyszczona z pierwiastków niebezpiecznego osobistego fermentu: należy przypuszczać, że zbliżenie stronnictw polskich powinno teraz nastąpić bez wielkich trudności. — Bo przecież u stronnictw blokowych już chyba doszło do otrzeźwienia i zrozumiały one, że o większe rzeczy chodzi, niż o partyjne współzawodnictwo. To też dalszy opór z ich strony byłby już tylko objawem dziwnego zaślepienia, a nawet pewnego przytępienia narodowego instynktu!

Niechże więc wszystkie stronnictwa polskie dojdą co prędzej do zupełnego porozumienia, mając na oku wyłącznie interes narodowy, — a i Rusini zaniechają swej nieprzejednanej opozycyi widząc, że ich rachuby na „polską niezgodę" są zupełnie zwodnicze...

Przeciw polskości miast.

(*m.*) Lewica demokratyczna pragnie rozbić reformę wyborczą. Jej wczorajsza uchwała lwowska stawia bowiem nową tamę kompromisowi, który był już na drodze. Lewica oświadczyła się przeciw proporcyonalności w pięciu okręgach miejskich dwumandatowych, którą wprowadza projekt namiestnikowski. Uchwała ta, podyktowana Lewicy przez żydów, jest demonstracyą przeciw chrześcijańskiemu mieszczaństu. Lewica pragnie pozbawić polskie mieszczaństwo reprezentacyi sejmowej nawet w tych pięciu wielkich okręgach miejskich, w których rząd pod naporem uchwał wiecowych zgadza się poczynić ustępstwa na rzecz polskości.

Stanowisko demokratów jest z narodowego punktu widzenia tak niebezpieczne, że powinno całe polskie mieszczaństwo pobudzić do jak najsilniejszego protestu. Lewica zabezpieczyła dla żydów dziesięć mandatów w miastach i nadto wydaje dla nich pięć mandatów w Izbach handlowych. We wszystkich innych okręgach miejskich żydzi tworząc od 30 do 50 procent ludności będą mieć — jeżeli proporcyonalność nie będzie wprowadzoną — wpływ na wybór wszystkich posłów. Bez woli więc żydowskich wyborców nie otrzyma mandatu ani jeden chrześcijański, niezawisły kandydat! —

Taka „reforma", jaką pod dyktandem p. Kolischera Lewica chce uszczęśliwić Galicyę, może wywołać snadnie przekonanie, że lepsza żadna reforma, niż taki pogrom polskiego mieszczaństwa. Polskie społeczeństwo, które w Królestwie i w Wielkopolsce tak energicznie walczy o polskość miast, nie może patrzeć spokojnie, jak w Galicyi całą reprezentacyę sejmową miast czyni się zawisłą od woli obcego żywiołu, bo od syonistów, żydowskich nacyonalistów i od potęgi przemożnych kahałów.

Niedawno obradował we Lwowie zjazd kupców chrześcijańskich. — Pierwszy to był objaw przebudzenia mieszczaństwa polskiego. Mnożą się teraz dalsze objawy, oto w Krakowie zawiązuje się „Liga dla obrony polskości miast", na Uniwersytecie Jagiel. młodzież broni polskiego szkolnictwa przed koalicyą rosyjsko litwacką, senat uniwersytecki hamuje filosemickie tendencye niektórych profesorów, uznających procent żydów w kollegium profesorskiem za szczupły... ostatnie wybory wydały już kandydatów nie zatwierdzonych przez kahał. Równocześnie socyaliści żydowscy proklamują na kongresie krakowskim krucyatę przeciw polskim ideałom i wywieszają sztandar litwacki. W takiej przełomowej chwili demokracya polska usiłuje złamać jednem uderzeniem cały ten ruch odrodzeniowy, podciąć wszystkie wysiłki polskie, zlekceważyć głos Episkopatu... Rusinom zabezpiecza lewica bardzo starannie okręgi, żydom oddaje kilkanaście murowanych mandatów, jedynie dla polsko-chrześcijańskiego mieszczaństwa niema nic.

Lewica demokratyczna przez swą uchwałę wczorajszą pozbawiła się tytułu do reprezentowania polskości. Jest dzisiaj organem wykonawczym kahałów, ostoją Izraela i jego sojusznikiem w walce z polskiem społeczeństwem.

Korespondencye.

Rzym, 13 listopada 1913.

Od czasu ostatnich wyborów do parlamentu przeżywamy tu coraz te nowe sensacye. Ostatnią wywołało ustąpienie z Kapitolu t. zw. bloku rzymskiego z burmistrzem Rzymu, Ernestem Nathanem na czele. Masońsko-socyalistyczna większość Rady miejskiej wraz z Nathanem podała się do dymisyi, spostrzegłszy, że zasady, na których od lat kilku oparto rządy miejskie, nie są zasadami większości Rzymian. Wybory ściślejsze w pierwszem i czwartem kollegium wykazały to dowodnie. Pomimo najzacieklejszej agitacyi ze strony blokowców wyszli popierani przez katolików Federzoni i Medici. Blok nie spodziewał się tego. Jest rzeczą stwierdzoną, że dla socyalistycznego kandydata Campanozziego był przygotowany bankiet w dniu wyborów i że socyaliści mieli wydrukowane plakaty pogrzebowe z nazwiskiem Federzoni. Bankiet się nie odbył, plakaty zniszczono. W parę dni potem podał się Nathan do dymisyi.

Ale Włosi lubią szeroki gest. Więc napuszyste przemówienie ustępującego burmistrza na Kapitolu, owacye dla niego na ulicach, gdy wracał do domu, wreszcie podziękowanie z balkonu, zakończone słowami: „Dziękuję wam, żeście mnie otoczyli swą opieką na ulicy; dzięki temu mogłem cały i bezpieczny wrócić na łono mej rodziny...

Powiedziano to oczywiście pod adresem katolików. *Tout comme chez nons.* I u nas żydzi krzyczą o niebezpieczeństwie osobistem, grożącem im rzekomo ze strony „klerykalnej tłuszczy".

Nastąpią teraz w mieście rządy komisarza rządowego. Oby katolicy nie zaspali sprawy i upojeni chwilowem zwycięstwem nie przestali pracować, by wybory do Rady miejskiej nie zastały ich nieprzygotowanymi!

Bo czas już najwyższy, by „trzeciemu" Rzymowi dano markę katolicką, gdyż niema wątpliwości, że katolickim jest jeszcze, mimo wszystko, w ogromnej większości. Mówię „jeszcze", bo odchrześcijanianie wiecznego miasta, dzięki nieustannej robocie masońskiej, stale postępuje naprzód. Przyczyniają się do tego między innymi szkoły bezwyznaniowe a raczej o kierunku antyreligijnym. Według ustaw szkolnych niema w szkole nauki religii; władze szkolne winny jednak na żądanie rodziców udzielać, poza urzędowymi godzinami, sal szkolnych na naukę religii. Otóż władze szkolne z reguły sal odmawiają, stąd też dzieci tylko prywatnie religii uczyć się mogą. Wiele na tem polu robią ruchliwe stowarzyszenia katolickie, ale trudności są olbrzymie.

Następstwem tego jest, że wiele dzieci wcale się religii nie uczy.

Taki stan rzeczy daje już do myślenia nawet ludziom niewierzącym i zwolennikom szkoły „świeckiej" *scuola laica.* Ci patrzą na to oczywiście tylko ze stanowiska publicznej moralności i kultury. Opowiadają na ten temat następujący fakt autentyczny:

W pewnym zakładzie artystycznym pracuje młody elew. Wykonuje z polecenia dyrektora jakiś rysunek, pisząc przytem w różnych charakterach odpowiednie wyrazy. Przechodzący obok jego pulpitu dyrektor zauważa, że wyraz „Mosé" (Mojżesz) napisał niewprawną, drżącą ręką, jakby literę po literze odcyfrowywał.

Daje to sposobność do rozmowy:

— Czy wiesz, kim był Mojżesz?

— Nie wiem.

— Jakto nie? Którą klasę skończyłeś?

— Szóstą. (Nasza druga wydziałowa).

— Toś się nie uczył historyi biblijnej?

— Nie, bo w szkole nie uczą.

— Hm, więc nie słyszałeś nigdy o Mojżeszu?

— Nie... to jest, właściwie wiem, że jak M. był mały, włożyli go do łódki... nie, do skrzyni... widziałem coś podobnego na Pincio.. Zresztą myślę, że musiał być wielkim człowiekiem, kiedy mu postawiono pomnik w kościele św. Piotra in Vincoli...

Komentarz chyba zbyteczny!

Sprawa katolicka w Bułgaryi.

(*k.*) Na porządku dziennym jest obecnie zaprowadzenie unii cerkiewnej w Bułgaryi. Nie z religijnych bynajmniej pobudek! Chodzi o zwolnienie bułgarskiej ludności na terytoryach mających przypaść Serbii i Grecyi od zwierzchności duchownej obcej, usposobionej niechętnie dla narodowości bułgarskiej. Zresztą takie przechylanie się ku Rzymowi nie jest w Bułgaryi niczem nowem. Cała historya bułgarska, to historya wahania się pomiędzy Bizancyum a Rzymem; zwycięstwo prawosławia nigdy tam nie było ostatecznem i zupełnem, aż dopiero Bułgarzy przestali sami być panami u siebie. Skoro tylko stali się własnowolnymi, zrazu tylko pod względem kulturalnym, od razu wznowił się odwieczny ten problem: Rzym czy Bizancym?

Starsi pamiętają ruch unicki w r. 1860. Rosya wytężyła wówczas wszystkie siły, żeby powstrzymać ten prąd; gdyby bowiem zabrakło jej współwierców, nie mogłaby była używać hasła obrony prawosławia w ziemiach bułgarskich za pozór do machinacyj politycznych. Pozostali jednak z owych czasów unici, którzy i dzieci swoje w unii wychowali. Jest ich obecnie 15.000. Unici ci podlegają od r. 1886 dwom wikaryatom apostolskim, macedońskiemu i trackiemu. Macedoński liczy 12.000 wiernych, zamieszkałych w 26 miejscowościach. Administratorem duchownym jest biskup Szanow, zamieszkały w Soluniu. Duchowieństwa świeckiego jest 230 kapłanów; obok nich 12 z kongregacyi Misyonarzy, zwanych tam Larrystami, pod których kierunkiem znajduje się małe seminaryum w Zejtenliku pod Soluniem (30 wychowanków) i katolickie seminaryum nauczycielskie. W rozprószonych po całym kraju szkołach katolickich jest około tysiąca uczniów. Szarytki utrzymują w Kukuszu, nieco na północ od Solunia, szkołę żeńską z 300 uczenicami, seminaryum nauczycielskie żeńskie i żeński zakład dla sierot. Utworzyła się też już wśród Szarytek kongregacya z rodowitych Bułgarek. Nazywają się „Eucharystyanki", jest ich dotychczas 30, a poświęcają się szkolnictwu żeńskiemu.

Apostolski wikaryat w Tracyi administrowany jest przez X. Petkowa w Adryanopolu. Liczy około 4000 wiernych w 18 miejscowościach, księży świeckich 15, zakonnych 6 Assumpcyonistów i 5 Zmartwychwstańców obrządku wschodniego, zajętych administracyą parafij, resztki świeckiej niegdyś misyi polskiej. Ale dzieła kulturalne tej misyi okazały się pomimo wszystko trwałemi; świadkiem adryanopolskie „collegium", wychowujące z roku na rok około setki młodzieży. Assumpcyoniści utrzymują na przedmieściu adryanopolskiem Kara-Agaczi małe seminaryum, liczące 35 wychowanków. Na teologiczne studya posyła się kandydatów stanu duchownego do Carogrodu do seminaryum ś-go Leona, założonego przez Assumpcyonistów specyalnie dla unickich wschodnich obrządków Bułgarów, Greków i Ormian.

Arcybiskupem w Carogrodzie jest od r. 1906 X. Mirow. Jemu podlegają uniccy Bułgarowie w Carogrodzie i on jest przedstawicielem wszystkich unitów bułgarskich wobec Porty. Rząd młodoturecki uznał go formalnie w r. 1907.

Sofijski Związek narodowy urządził w sprawie unii trzy zgromadzenia publiczne w sali stowarzyszenia „Słowiańska Beseda". Na trzeciem z nich uchwalono następującą rezolucyę:

1) Zgromadzenia agitacyjne za unią należy urządzać po całej Bułgaryi, ażeby każde miasto bułgarskie i każda wieś oświadczyły chęć przejścia na unię.

2) Egzarcha, wszyscy biskupi i duchowni winni przyjąć unię, a owczarnie swe przysposobić na tę drogę, korzystną dla cerkwi i narodu.

3) Rząd bułgarski winien zająć się szczerze tem życzeniem narodu bułgarskiego i przygotować wszystko tak, żeby cały naród bułgarski i cerkiew jego przyjęła unię w zupełności.

4) Zarządowi „Związku Narodowego" poleca się, żeby rezolucyę niniejszą doręczył rządowi i egzarsze, a także żeby ją rozesłał do wszystkich gmin i wszelkich stowarzyszeń po miastach i wsiach z prośbą, żeby zwoływano zgromadzenia celem omówienia sprawy unii, żeby rezolucye zapadłe przesyłano do „Związku Narodowego", który ma czuwać nad wykonaniem rezolucyi — a jeżeli zajdzie potrzeba, zwoła się zjazd całego narodu bułgarskiego.

5) Rezolucye te należy posłać przedstawicielom obcych państw w Sofii, konsulatom w Macedonii i rozpowszechnić za granicą.

Powyższych pięć punktów, zwłaszcza naiwne zakończenie punktu 4 i cały 5, świadczy aż nazbyt wymownie, że cała robota znajduje się w rękach dyletantów; dodajmy że chociaż duchowieństwo przychodziło licznie na zebranie, nikt z nich nie zabierał głosu — a o przychylnem dla sprawy usposobieniu kogoś z wyższego kleru prawosławnego dotychczas nic nie słychać.

Sprawa religijna, ale genezy bynajmniej nie religijnej, podjęta przez ludzi nawet areligijnych, poszła na pytel stronnictw. A więc „Mir" i „Bigaria" zwalczają unickie zapędy, a popierają je „Dnevnik" i „Večer na Pošta". Ta ostatnia wmawia w czytelników, że egzarcha opóźnia swe przenosiny do Sofii właśnie z powodu zamierzanej unii! To już trzeba przyjmować nietylko „cum grano salis", ale z największym sceptycyzmem.

A zresztą—w Rzymie o całym tym ruchu nic nie wiadomo. Pozytywnie da się powiedzieć tylko tyle, że rząd bułgarski próbuje zapomocą groźby unii, wywrzeć nacisk na poselstwo rosyjskie w Konstantynopolu, żeby Rosya ze swej strony nacisnęła Serbów (ewentualnie i Grecyę), ażeby przypuszczono z powrotem bułgarskich władyków do macedońskich eparchij. Jeżeli to osiągną — nie będzie im unia do niczego potrzebną. Chodzi tylko o kwestyę polityczną, a nie o religijną.

Walne Zgromadzenie kraj. Tow. górniczego.

Sobotnie Walne Zgromadzenie odbyło się pod wrażeniem znanych zajść w kopalni „Brzeszcze". W końcu i ogół górników polskich przemówił jasno i otwarcie w obronie nietylko swoich kolegów, ale także i w obronie polskości wszystkich kopalń w Zagłębiu.

Musimy przyznać, że we wszystkich przemówieniach posła Zarańskiego, inż. Drobniaka, dyr. Schimitzka, Bobka, Koszki, Kuźniara, inż. Jastrzębskiego i w. i. drgała nuta żalu i zawodu do tych sfer i do tych ludzi, którzy dopuścili, że „Brzeszcze" może dziś nabrać wszelkich cech placówki przemysłowej niemieckiej — a nie polskiej.

Dziś Tow. górnicze widzi, że od niego zależy, ażeby stosunki w „Brzeszczu" naprawiły się i to w myśl naszych najżywotniejszych interesów narodowych.

Oprócz tego inżynier Drobniak postanowił o nasze prawa dopominać się w Izbie inżynierskiej we Lwowie.

Polscy górnicy postanowili działać i niech będą przytem pewni, że całe społeczeństwo i cała prasa polska stanie po ich stronie i razem z nimi będzie pracować.

Po przemówieniu posła Zarańskiego wybrano deputacyę i uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę:

1) Krajowe Towarzystwo górnicze, uznając powołanie inżyniera obcokrajowca na kierujące stanowisko dyrektora kopalni węgla w Brzeszczu, — wobec dostatecznej ilości uzdolnionych i ze stosunkami Zagłębia krakowskiego dokładnie obznajomionych sił krajowych, jako rzeczowo nieuzasadnione i w wysokim stopniu ogół polskich górników krzywdzące, przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości wdrożoną w tym kierunku akcyę Koła polskiego i poleca wydziałowi poczynić jak najenergiczniejsze dalsze starania, by na naczelne stanowiska w rządowych zakładach górniczych powoływano fachowe siły krajowe i by wszystkie stanowiska przy tych zakładach obsadzano fachowo uzdolnionemi siłami krajowemi.

2) Krajowe Towarzystwo górnicze przez deputacyę, złożoną z prezesa i 2 członków, uda się do Wiednia, celem przedstawienia sprawy i poczynienia zastrzeżeń wobec sposobu usunięcia dyr. Strzemeckiego z zajmowanej przezeń posady.

3) Kraj. Tow. górnicze poleca Wydziałowi, aby na najbliższem walnem zgromadzeniu Towarzystwa 6 grudnia b. r. złożył sprawozdanie z poruczonej mu akcyi, o ile możności w obecności posła Zarańskiego.

Do deputacyi powołano oprócz prezesa Towarzystwa dyrektora Schmitzka, pp. inspektora Kowarzyka i inż. Schmidta.

Zadaniem deputacyi jest wyjechanie do Wiednia i w sferach odpowiednich, szczególniej zaś szefowi sekcyi p. Homanowi, przedstawienie faktycznego stanu rzeczy w Brzeszczu i energiczne wystąpienie w obronie interesów polskich górników i społeczeństwa.

W tych wszystkich sprawach będzie pomocny deputacyi poseł Zarański, który już i dziś w sprawie „Brzeszcza" działa we Wiedniu imieniem Koła polskiego.

Na walnem zgromadzeniu kraj. Tow. Górniczego, które odbędzie się 6 grudnia, deputacya zda sprawozdanie i wtedy to powzięte zostaną ostateczne uchwały.

Inż. H. Mia.

Rumunia a Austrya.

(Oryginalna korespondencya „Głosu Narodu").

Bukareszt, 15 listopada 1913.

(*iks.*) Wiem, że „Głos Narodu" nie jest od tego, żeby w nim uprawiać sensacye, to też za niemi nie gonię, ale gdy same „idą w rękę", musiałbym być złym dziennikarzem, żeby je od siebie odganiać.

Powołując się tedy na dwa poprzednie swe listy, donoszę w dalszym ciągu rzecz zaiste sensacyjną:

Nowy poseł austryacki w Bukareszcie, p. Ottokar Czernin, należy do grona powierników następcy tronu; jest zaś autorem broszury p. t. „Uwagi polityczne", w której oświadcza się ostro przeciw hegemonii madiarskiej. Przytoczę dla próby niektóre zdania p. Czernina:

„Co myśli na Węgrzech większość ludności, to nie może wyjść na jaw, nietylko skutkiem węgierskiego prawa, ale też z powodu tego niesłychanego ucisku i gwałtów, jakim równych niema w całej Europie"...

...„Owa węgierska „nietykalna konstyut-

cya", to nic innego, jak hegemonia mniejszości nad większością. My Austryacy nie możemy ścierpieć takiej konstytucyi, bo dla nas nie jest decydująca panująca mniejszość, lecz uciśnięta większość". Umowa austryacko-węgierska i cały dualism (który należy — zdaniem p. Czernina — zatrzymać) muszą być ułożone „nie z Madziarami tylko, lecz z całemi Węgrami. Jeżeli na przyszłość ma być spokój i bezpieczeństwo, musi zniknąć ta pomyłka, jakoby madiarszczyzna znaczyła to samo, co Węgry", a więc należy dać równouprawnienie i autonomię narodowe.

Wyraźnie? A chodzi wieść, że p. Czernin jest upatrzony na zastępcę... Berchtolda!

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 6 minut 59; zachód przypada o godzinie 3 minut 51 długość dnia godzin 8 minut 52.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we wtorek Romana, pojutrze we środę Elżbiety.

Kraków 17 listopada.

Jubileusz redaktora Konopińskiego zgromadził wczoraj w wielkiej sali Grand hotelu z górą sto osób z wszystkich kół inteligencyi naszego miasta. Oprócz pełnego składu redakcyi i administracyi „Nowej Reformy" przybyli między innymi: wiceprezydent miasta Dr Szarski, prezes Związku dziennikarzy polskich p. Kawita Gawroński, wiceprezes Tow. dziennikarzy polskich p. M. Chyliński, redaktorowie Starzewski, Dr Beaupré i Szczepański, p. Kazimierz Bartoszewicz, p. radca Dr Sołtysik, Dr Bandrowski, prof. Nowak, prof. Domański, dyr. Szatkowski, poseł Tetmajer, delegaci artystów teatru miejskiego i w. i.

Jubilata wchodzącego do sali przywitano hucznymi i serdecznymi oklaskami. Szereg toastów rozpoczął p. Srokowski, który pił zdrowie p. Konopińskiego imieniem jego najbliższych współpracowników; następnie przemawiali red. Starzewski, Dr Bandrowski, wicepr. Dr Szarski, p. Tetmajer, p. Studnicki, Dr Koczyński, p. Stanisławski i wkońcu r. Sołtysik, który w głęboko pomyślanem przemówieniu wzniósł toast „Kochajmy się!" We wszystkich toastach brzmiała nuta serdecznego uznania dla jubilata jako człowieka i dziennikarza. P. Konopiński podziękował za wszystkie dowody i objawy sympatyi i wzniósł toast na szczęśliwą przyszłość Ojczyzny.

Także odczytano całe mnóstwo telegramów, nadesłanych od osób prywatnych i od polskich dzienników wszystkich zaborów.

Uczta przeciągnęła się do godziny 2 ej po północy.

Przez Kraków przejechali wczoraj o godz. 2 min. 35 popołudniu hr. Roman Potocki, min. dla Galicyi eksc. Długosz, wielki ochmistrz Dworu ks. Montenuovo i wreszcie baron Rothschild.

Niezwykły koncert — bo i niezwykłej artystki zgromadził wczoraj w sali Starego Teatru tłum publiczności. Był to wieczór Jadwigi Mrozowskiej — tej artystki, jednoczącej w sobie tyle talentów, których jednak temperament nie pozwala skupić się na jednej działalności. Tak wspaniale jak p. Mrozowska epizodycznie rzeczy doskonale, nawskróś oryginalne; piękne kreacye sceniczne, wzory deklamacyi, w których Dantescy Heracy, Słowacki, Norwid, Boy czy Jachowicz przemawiają do nas żywo, jasno i jednako, jej produkcye wokalne mają cechę kultury śpiewaczej i artystycznej — ale, od tak bogato uposażonej organizacyi psychicznej można wymagać więcej. Tragedyą właśnie jej talentu jest rozproszenie, ciągła dążność do nowych rejonów sztuki.

Wczoraj zeszła się u nas drobna tylko część wielbicieli jej talentu, a jednak sala była przepełniona. Oklaskiwano też hucznie tę olbrzymią skalę talentu p. Mrozowskiej — grzmiącej i płaczącej strofami Słowackiego i Leszczyńskiego, to znów przekomarzającej się jako „Julisia z Mazowsza" Karpińskiego, albo pastelowa „Markiza" Boy'a etc.

Niezwykły a wielki program wczorajszego wieczora miał cechę wielkiego smaku i wysokiej kultury, stare zaś arye włoskie i francuskie, czy nasza nieśmiertelna „Laura i Filon" w śpiewie p. Mrozowskiej uzyskały przedziwną świeżość i piękność — to może sprawić tylko prawdziwa i nieprzeciętna artystka, jaką jest, jak nas jeszcze raz przekonała, p. Mrozowska.

Całości wieczoru harmonijnie dopełniły klasyczne tańce bosonogiej tancerki p. Niny Doili, wdzięcznego dziewczęcia, które rytmicznym pląsem odtworzyło rzekomo plastyczną treść „tańców węgierskich" Brahmsa, „Preludium" Chopinowskiego i i. Sympatyczną tancerkę oklaskiwano gorąco, głównie za przemiłe odtańczenie „Krakowiaka" Noskowskiego. *s now.*

Z kół urzędniczych przysłano nam następujący komunikat: Komitet wykonawczy koalicyi Związków urzędniczych państwowych kontraktowych, urzędniczek i służby, przyjmując do wiadomości stanowcze a przychylne sprawie wejście w życie ustaw urzędniczych, oświadczenie, złożone przez hr. Stuergkha w czasie audyencyi posłów czesko-narodowych dnia 14 b. m., a uwzględniając również życzenie odnośnych posłów, przełożył w ostatniej chwili ze względów taktycznych termin ewentualnego rozpoczęcia ostrzejszych kroków z dnia 18 bm. na dzień późniejszy, lecz nie dalej, jak do 10 grudnia b. r.

Z Towarzystwa wzaj. ubezp. urzędników prywatnych komunikują nam, że Walne Zgromadzenie członków Oddziału krakowskiego, podgórskiego, oraz Stowarzyszeń zarob.-gosp., odbędzie się w Krakowie dnia 20 b. m., we czwartek, o godz. 7 wieczór w sali Towarzystwa rolniczego pl. Szczepański l. 8, II piętro. Na porządku dziennym oprócz spraw bieżących będzie także sprawa nowelizacyi ustawy pensyjnej, oraz projekt założenia Stowarzyszenia budowy tanich domów i utworzenie własnej instytucyi kredytowej. Sprawy to pierwszorzędnego znaczenia dla interesów urzędników prywatnych, niewątpliwie więc spodziewać się można licznego udziału członków Towarzystwa w zapowiedzianem Zgromadzeniu.

Emigracya. W Podgórzu—Płaszowie przytrzymała wczoraj policya kilku emigrantów ze wschodniej Galicyi, którzy usiłowali przejechać przez Skawinę do Jaworzna i tą drogą dostać się do jednego z niemieckich portów, aby następnie udać się do Ameryki.

W Łobzowie aresztowała znów policya w dniu wczorajszym 41-letniego Jana Gobrysia i Stanisława Labaka, którzy usiłowali przez Łobzów przeprowadzić kilkunastu emigrantów.

Sebastyan Mazur, agent emigracyjny Tow. Anglo-Continental wysłał 16 emigrantów z Niska do Ameryki i naznaczył im następującą marszrutę: Praga, Frankfurt, Bregencya, Rotterdam. W Krakowie jednak policya wszystkich 16 emigrantów w wieku popisowym przytrzymała.

Sprawa banczku przy ul. Grodzkiej dobiega końca. Drugi „dyrektor" żydowskiego banku siedzi w dalszym ciągu w areszcie śledczym i starania krewnych o wypuszczenie go na wolność, pozostały dotychczas bez rezultatu. Przeciw Molknerowi prowadzone są dochodzenia w kierunku zbrodni sprzeniewierzenia z par. 183 ust. k.

Listy gończe, rozesłane za Schenkerem pozostały bez rezultatu.

Sprawa lekarza Dra Goldbergera jest już na ukończeniu. Wspomnianemu lekarzowi udowodniono tylko jeden fakt niedozwolonego zabiegu chirurgicznego. Rodzina aresztowanego czyni starania o wypuszczenie go za kaucyą na wolną stopę.

Strzelający bandyci w Łobzowie zostali u biegłej nocy przez policyę aresztowani. Starszy komisarz policyi Dr Klosmann, oraz inspektorzy pp. Rechowicz i Piekarz przytrzymali w Dębnikach głośnego bandytę i włamywacza Noconia. Jak stwierdzono, Noconń wraz z drugim bandytą Bobelem strzelał przed kilku dniami do agenta policyi w Łobzowie. Podczas oględzin Noconia zauważyli urzędnicy policyi na jego głowie długą ranę, zadaną przez żołnierza policyjnego podczas strzelaniny w Łobzowie.

Olbrzymia defraudacya w sądzie w Wadowicach. W sądzie powiatowym w Wadowicach popełniono podobno wielką defraudacyę na kwotę kilkudziesięciu tysięcy koron z funduszu sierocińskiego. Za defraudantem, który zbiegł, rozesłano listy gończe. Zainterpelowana w tej sprawie przez naszego sprawozdawcę krakowska policya wiadomości nie zaprzeczyła, bliższych informacyj jednak udzielić nie chciała.

Jak nam z ostatniej chwili donosi nasz korespondent defraudantem okazać się miał radca sądu Mikołaj Starosolski, a suma przezeń zdefraudowana dochodzi podobno 40 tysięcy K. Wypadek ten poruszył wielce członków palestry wadowickiej i naszej bo radca S. zażywał dotąd najlepszej opinii.

Pogoda. Dnia 16 listopada termometr do szedł od — 2·2 do + 9·3 C. — barometr wahał się.

Dnia 17 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 740·7 mm. — termometru + 5·5 C wiatr: północno-zachodni.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya krajowego Związku turystycznego). Dnia 17 listopada o godz. 7 rano. — Ciepłota najwyższa — 1·2 Cels., najniższa —.—. Ciśnienie powietrza —.—. Wiatr południowy. Prognoza: chmurno, opady.

Kronika zamiejscowa.

Zdobycze polityczne bloku. Czytamy w „Słowie Polskiem": Wszystkie akta oskarżenia o nadużycia wyborcze z czasu ostatnich wyborów do parlamentu, jako to przeciwko Bernardowi Kasslerowi, zarządcy podatkowemu z Żółkwi, i towarz., dalej przeciwko osławionemu L'Bautonowi, burmistrzowi, Matiaszkowi i całej plejadzie ich pomocników w Gródku Jagiellońskim, umorzono w drodze abolicyi, mimo, że akt oskarżenia w tych sprawach był już prawomocny i rozpisane były rozprawy główne. Ulegające widocznie życzeniom bloku władze sądowe i prokuratorskie, poleciły odtąd prokuratoryom przedkładać wszystkie sprawy wyborcze najpierw nadprokuratoryi do zaaprobowania przed stanowczem wygotowaniem załatwienia, a to naturalnie w tym celu, aby w sprawach niemiłych blokowi nie przychodziło do oskarżeń. Nie dość tego, że tak zrobiono, ale nadto sędziom, którzy w sprawach wyborczych prowadzili śledztwo, wytoczono dochodzenia dyscyplinarne za to, że śmieli dochodzić prawdy w nadużyciach wyborczych, dokonywanych na rzecz bloku. Tak blok pracuje w Wiedniu dla kraju.

Walka o krzesło burmistrza. Piszą do nas z Pilzna:

Przed kilku dniami pisaliśmy o wytężonej walce mieszczan pilzneńskich, nie chcących dopuścić do wyboru na burmistrza stronnika i przyjaciela żydowskiego. Dziś z przykrością donieść musimy, że partya mieszczańska przy trzeciem głosowaniu poniosła klęskę. Z woli Izraela i jego wpływowych sojuszników zasiadł na krześle burmistrzowskiem skromną większością głosów wybrany ich kandydat Leon Pawius. Usunięty zaś został żydom niewygodny były burmistrz Marceli Szczeklik.

Nic też dziwnego, że obecnie mieszczanie z garstką oddanej im inteligencyi z lękiem spoglądają w przyszłość, bo żydzi mając Radę miejską na usługi, nie omieszkają skorzystać ze sposobności i wkrótce zasypią posiedzenia suplikami o nowe szynki.

Apelujemy tą drogą do uczuć katolickich i narodowych obecnego burmistrza i jego przyjaciół, dzierżących w swych rękach ster miasta Pilzna, aby postępując w ślady byłego burmistrza p. Marcelego Szczeklika i starej Rady — podczas swych obrad mieli na oku jedynie dobro miasta i jego mieszkańców a nie faworyzowali synów Abrahama ze szkodą obywateli katolików.

O ruskiego kanadyjczyka. „Ruslan" donosi, że sąd w Czortkowie wysłał do parlamentu pismo z żądaniem wydania posła ukraińskiego Petryckiego, obwinionego o przekroczenie ustawy emigracyjnej i występki, przewidziane § 66 ustawy wojskowej.

Ruski działacz — przed sądem. Dziś rozpoczęła się we Lwowie przed trybunałem sędziów przysięgłych ponowna rozprawa o zbrodnię o szustwa przeciw Leonowi Połoszynowiczowi, b. proboszczowi gr. kat. w Baszni Dolnej i faktorowi Abrahamowi Goldbergowi. Sprawa znaną jest z poprzedniego trzytygodniowego procesu z r. 1912. Oskarżeni jako „doradcy" Stanisława Ossolińskiego, wykorzystując jego nienormalność umysłową, nakłonili go celem własnego zysku do szeregu tranzakcyj, w których przepadł w krótkim czasie krociowy majątek żony Ossolińskiego i jego teściowej, p. Lewandowskiej. Za poradą oskarżonych Ossoliński narobił przeszło 2,200.000 K długów. Przy poprzedniej rozprawie prokurator odstąpił od oskarżenia trzeciego podsądnego, Jakóba Verlichtera, a Połoszynowicz i Goldberg zostali uwolnieni werdyktem przysięgłych. Przeciwko temu wniósł prokurator Lubieniecki zażalenie nieważności, które trybunał kasacyjny uwzględnił, polecając rozpisać nową rozprawę.

Samobójstwo kierownika filii P. T. E. — Z Przemyśla donoszą: W sobotę rano znaleziono kierownika filii Pol. Tow. Emigracyjnego Richtera w łóżku bez życia. Otruł się kwasem pruskim. W liście podał, jako przyczynę nieuleczalną chorobę. Do mieszkania przybył komisarz Więckowski i opieczętował mieszkanie i filię P. T. E. — Zmarły pochodził z zamożnej rodziny w Królestwie.

Zaginiony chłopczyk 10-letni Stanisław Wittek z parafii grybowskiej został odnaleziony.

Trzy samobójstwa w przemyskim garnizonie zaszły w ubiegłym tygodniu. W poniedziałek wieczorem nowo zaciężny żołnierz 9 p. p. Hryć Dzyło z 2 kompanii wystrzałem z karabinu odebrał sobie życie. Denat tęsknił za domem, a gdy w niedzielę ubiegłą przyszli w odwiedziny jego rodzice, rozpacz ogarnęła młodego chłopca za utraconą wolnością tak wielka, iż wetknęła mu zaraz na drugi dzień broń morderczą do ręki.

W dwa dni później powiesił się Wasyl Jaworski, żołnierz 13 kompanii tego samego pułku. Również i on odebrał sobie życie, jak pisze w liście pozostawionym do narzeczonej, którą zostawił w swej rodzinnej wsi — z powodu tęsknoty.

Trzecie samobójstwo popełnił we czwartek nad ranem N. Bąk, kanonier z pułku ciężkich dział polowych w koszarach przy ul. Mickiewicza.

Ten znów z obawy przed tak zwanym „raportem", do którego został przeznaczony za nienależyte oczyszczenie konia, udał się do stajni i tam na zwykłym sznurku się powiesił.

Wszystkim trzem samobójcom władze wojskowe, według wydanego przed rokiem rozkazu komendy korpuśnej, odmówiły przepisanego Konduktu pogrzebowego i udziału duchowieństwa, co równocześnie dla „postrachu" ogłoszono zgromadzonym żołnierzom w zwykłych rozkazach dziennych.

Pościg za morderczynią. Za Anną Szeligą, która przed kilku dniami zamordowała swoją krewną w Witowie ad Zakopane, a następnie zbiegła, rozpisały władze listy gończe.

Z zaborów.

Polak, który zamieszkał w jamie. „Westpreussisches Volksblatt" opisuje fakt następujący:

W miejscowości Długimost pod Brodnicą posiada Polak Sternicki młyn i kawał ziemi. Na posiadłości jego nie ma domu mieszkalnego, mieszkał więc w jakiejś chacie komorniczej, która już od dawna jest za małą, bo Sternicki ma 16 dzieci. Prosił i błagał, aby mu pozwolono dom mieszkalny postawić, ale policya nie daje mu konsensu budowlanego. Nawet pralni w chlewie nie pozwolono mu urządzić, bo mógłby tam czasem jedzenie gotować. O to, że 16 dzieci oprać trzeba, nikt nie pyta. Sternicki wykopał więc jamę w ziemi, pokrył chróstem i w niej zamieszkał.

Taki jest skutek ustawy osadniczej, uchwalonej na zagładę Polaków.

Proces na tle walki o ziemię. W Wielkopolsce coraz częściej się zdarza, że agenci komisyi kolonizacyjnej i różnych handlarzy ziemią, piętnowani przez prasę polską ciągną redaktorów przed sądy pruskie. W ubiegłym tygodniu stawali przed sądem ławniczym w Bydgoszczy panowie Grzesiewicz i Teska z tego powodu, że „Dziennik Bydgoski" opisywał praktyki agenta M. Kowalkowskiego z Bydgoszczy, przyczem zarzucił mu posługiwanie się kłamstwem w celu otumanienia polskich gospodarzy, aby mu sprzedali ziemię. Adwokat skarżącego Silberstein, mimo dowodów, żądał ukarania pp. Grzesiewicza i Teski. Sąd przychylił się do wywodów obrony oskarżonych i obu uwolnił. W uzasadnieniu wyroku powiedziano, że w „Dzienniku Bydgoskim" zawarta była wprawdzie ciężka obraza, ale postępowanie skarżącego było tego rodzaju, że obraza nie może być karygodną.

Sprawa Ronikiera. Cały dzień wczorajszy czytano zeznania złożone przez zmarłego Bronisława Chrzanowskiego, ojca ofiary, w sądzie i 6 zeznań ze śledztwa pierwiastkowego; zeznania Wandy Chrzanowskiej, matki Stasia, złożone w sądzie i trzykrotnie na śledztwie pierwiastkowem; zeznania świadka Monica w sądzie i dwa, złożone u sędziego śledczego; trzy zeznania Jana Chrzanowskiego, brata Stasia, złożone na śledztwie pierwiastkowem, oraz zeznania jego przed sądem.

Mimo prośby Ronikiera i jego obrońców o wypuszczenie za kaucyą, pozostanie on nadal w więzieniu.

Dzisiaj rozpocznie się przesłuchiwanie świadków.

Ze świata.

O nadużycia w „Selańskiej kasie" na Bukowinie. Czerniowiecki sąd karny wniósł do wiedeńskiej Izby posłów żądanie zezwolenia na wydanie posła Smal-Stockiego, wmieszanego w znane, olbrzymie malwersacye w ukraińskiej „Selańskiej kasie" na Bukowinie.

Śledztwo w sprawie ukraińskiej gospodarki w „Selańskiej kasie" jest może największem, jakie kiedykolwiek w Austryi było prowadzone. Obejmuje ono 200 Towarzystw, związanych w „Selańskiej kasie" z pasywami 22,000 000 K, przeciw którym stoi aktywów rzekomo 18,000.000 koron, ale w większej części fikcyjnych. — Z Czerniowiec donoszą, że jeżeli Izba posłów zezwoli na wydanie Dra Smal-Stockiego, to cały poprzedni zarząd „Selańskiej kasy" zostanie jako współwinny pociągnięty do odpowiedzialności.

Kaplica na grobie Juszczyńskiego. Dzienniki rosyjskie donoszą z Kijowa, że powstała tam myśl wzniesienia kaplicy na grobie chłopca Juszczyńskiego, o którego zamordowanie oskarżonym był Bejlis. Jeden z dzienników, wzywając do składek na ten cel, pisze: „Stało się przecież już jasnem, że Juszczyński otrzymał swe wielkie cierpienia i śmierć z rąk morderców nie za grzechy, których nie miał, lecz za całe chrześcijaństwo i za to, że należał do rosyjskiego narodu. Czyż Rosya zapomni swego maleńkiego syna, którego nie umiała obronić?"

Echa procesu Bejlisa. Feljetonista „Now. Wrem.", Mienszykow, nie zadowolony jest z wyniku procesu Bejlisa, dowodząc, że Rosya chrześcijańska poniosła w tym wypadku porażkę! Wobec fakta, że 6 przysięgłych głosowało za skazaniem Bejlisa, a 6 za uwolnieniem i tylko głos „starszyny" zwyciężył, Mienszykow żąda wznowienia procesu w innej instancyi, podnosząc słowo ks. Wołkońskiego, który przewodnicząc w Dumie, oświadczył, iż przewiduje rozpoczęcie na nowo procesu kijowskiego.

Prasę postępową rosyjską i żydowską drogo kosztował proces Bejlisa. Spadło na nią 66 represyj prasowych. W 34 wypadkach skazano pisma na kary pieniężne w sumie 10.400 rubli. Skonfiskowano 30 wydawnictw z pociągnięciem do odpowiedzialności sądowej redaktorów. W 4 wypadkach redaktorzy bezzwłocznie zostali aresztowani. Zawieszono dwa pisma.

Jedno jest z tego widoczne, jak „mężnie" walczyli żydzi o Bejlisa i sprawę swoją.

Redaktor skazany na rok więzienia. Z Berlina donoszą: W procesie o obrazę intendenta teatrów nadwornych Hülsen-Häselera, skazany został redaktor „Montagsztg", Steinthal na rok więzienia. Steinthal zarzucił Häselerowi, że utrzymuje z aktorkami anormalne stosunki.

Z dziedziny wojskowości.

Szczególna pomyłka, jedyna w swoim rodzaju, a bardzo przykra dla tego, który został nią dotknięty, wydarzyła się przy ogłoszeniu ostatniego — listopadowego — awansu w armii austryacko-węgierskiej. Stało się mianowicie tak, że „Dziennik rozporządzeń wojsk." ogłosił nominacyę pewnego kapitana dłużej urlopowanego z poborami zmniejszonymi (mit Wartegebühr) na majora. Awans ten wywołał silne zdumienie zarówno u interesowanego, jak i u jego kolegów, wiadomo bowiem, że w myśl istniejących przepisów, oficerowie, pozostający w tym stosunku służbowym, awansować nie mogą — Skoro jednak awans urzędownie został ogłoszony, przeto ów kapitan uważał się rzeczywiście za majora, dał sobie zrobić odpowiedni nowej randze mundur i wielce zadowolony odbierał zewsząd gratulacye.

Tymczasem po trzech dniach nadchodzi telegram od ministerstwa wojny do komendy pułku, w którym służył ów kapitan, z doniesieniem, że co do jego awansu zaszła pomyłka, bo on wcale nie awansował!

Drobny ten fakt rzuca jednak jaskrawe światło na dokładność, z jaką pracuje c. i k. wspólne ministerstwo wojny.

Wiadomości kościelne.

Dyecezya krakowska. X. Władysław Wiktor, wikaryusz w Milówce, zamianowany administratorem parafii w Milówce.

Konkurs na opróżnione probostwo w Milówce, ogłoszony z terminem trwania do 15 go grudnia br.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

(Program na listopad i grudzień).

Dnia 18, 19 listopada:
Prof. Uniw. Jagiell. Dr Kazimierz Nitsch: Historyczna geografia języka polskiego (3 godz.).
Dnia 20, 21, 24, 25, 26 listopada:
Prof. Uniw. Jagiell. Dr Roman Dyboski: O sonetach i poematach Szekspira (5 godz.).

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek „Majaki".
Wtorek. „Pani Prezesowa" (Madame la presidente), krotochwila w 3 aktach M. Hennequin'a i P. Vebera.
Środa. „Majaki" (Fantasmi), sztuka w 4 aktach Roberta Bracco, przekład M. Szukiewicza.
Czwartek. „Pani prezesowa".
Piątek. „Tajemnica" (Le secret), komedya w 3 aktach H. Bernsteina. Popularne.
Sobota. „W szponach życia", dramat w 4 aktach Knuta Hamsuna.
Niedziela popoł. „Piękna żonka", komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego. Ceny zniżone do połowy.
Niedziela wieczór. „W szponach życia", dramat w 4 aktach Knuta Hamsuna.
Poniedziałek. „Pani prezesowa".

Repertuar Teatru Stefana Turskiego

„Tajemniczy Dżems" w miastach Galicyi:

18 listopada — Husiatyn.
19 listopada — Trembowla.
20 listopada — Tarnopol.
21 listopada — Zbaraż.
22 listopada — Brody.
23 listopada — Przemyśl.
24 listopada — Jarosław.

Ze sportu.

„Cracovia" w Wiedniu. Przez sobotę i niedzielę rozegrała „Cracovia" dwa matche w Wiedniu z klubem dragoklasowym „Admira" i z „Rapidem". Rezultat pierwszego spotkania był 0 do 2 na niekorzyść „Cracovii", która również z „Rapidem" przegrała w stosunku 4 do 1.

Z teatru.

„Majaki", sztuka w 3 aktach przez R. Bracco.

Ogromnie niemiła jest rola krytyki, gdy musi konstatować raz po razu niepowodzenie instytucyi kulturalnej, której należy się jaknajszersze poparcie i prasy i ogółu. Cóż jednak ma robić sprawozdawca teatralny w obec powtarzających się omyłek repertoarowych, które poprostu zniechęcają publiczność do teatru? „Majaki" np. wystawiono zapewne ze względu na znane swywolne i dowcipne komedye Bracci („Cierpki owoc", „Prawdziwa miłość" itd). Tymczasem jest to sztuka, która pozornie poważny problemat psychologiczny przenosi w sposób zupełnie niefortunny na pole szpitalnej patologii. W pierwszych dwóch aktach mamy do czynienia z obłędem nieszczęśliwego suchotnika, którego zazdrość sięga do wydarzeń, mających się rozegrać po jego śmierci. Dochodzi on bowiem do szału na samą myśl, że żona może po jego śmierci kogoś pokochać! Wreszcie umiera w antrakcie — poczem publiczność jest zmuszona przypatrywać się smutnemu życiu wdowy, która pod obuchem mężowskiego zaklęcia, nie może zdobyć się na odwagę oddania swej ręki ubóstwiającemu ją młodzieńcowi. Wszystko to rozgrywa się w atmosferze tak sztucznej i chorobliwej, że rozpaczliwa depresya, panująca ciągle na scenie udziela się także widowni i wytwarza nastrój dla sztuki zupełnie niepomyślny.

Trzeba zresztą zaznaczyć, że wogóle „Majaki", jako utwór dramatyczny, nie mają realnej wartości — dają tylko pole do popisu dla gry dwojga artystów, grających główne role. Rzeczywiście p. Adwentowicz, jako napół obłąkany profesor, stworzył typ patologiczny, narysowany z nadzwyczajną konsekwencyą i plastyką. Pełną wytwornego wdzięku była, jak zawsze, pani Solska. Inne epizodyczne role były odegrane z wielką starannością.

* * *

„Pani Prezydentowa" Hennequina i Webera należy do tej kategoryi fars paryskich, których właściwie poważny teatr nie powinien wystawiać. Ale jest to niezawodnie sztuka kasowa, która niejednokrotnie wypełni widownię. Lepiej jednak żeby młodzież na te przedstawienia nie uczęszczała.

Gra pp. Czaplińskiej Gryficzowej, Górskiej Olskiej i pp. Mielewskiego, Szymborskiego Bończy i Zarskiego, była dobrze dostosowaną do stylu tej paryskiej pikanteryi.

Kronika literacko-artystyczna.

Nagroda literacka Nobla przypadła tego roku po raz pierwszy pozaeuropejskiemu pisarzowi. Laureatem jest — jak już donieśliśmy — indyjski poeta Rabindra Nath Tagore. Niezbyt znany ten publiczności europejskiej autor, jest najpopularniejszym poetą w Indyach. Urodził się w Bengalu w r. 1861 i pochodzi z jednej z pierwszych rodzin w Indyach. Kilku jego przodków czczą Hindusi jako świętych, on sam też przez wielu rodaków za świętego jest uważany. Hymn narodowy Hindusów wyszedł z pod jego pióra. Studya wyższe odbywał Tagore w Londynie, poczem, wróciwszy do Bengalu, oddał się cały twórczości literackiej, przebywszy czas dłuższy jako pustelnik w zamku Padma.

Obecnie przebywa Tagore w Anglii. Najsławniejszym jego utworem jest zbiór poezyj: „Gitanjali" (Ofiary pieśni), w których rozbrzmiewa, w przeciwieństwie do pesymizmu filozofii Nirwany, radosna pochwała życia w podniosłych, słonecznych hymnach na cześć Boga, który stworzył ten najpiękniejszy ze światów. „Ofiary pieśni" — przetłómaczone przez samego autora na język angielski, były podstawą wyroku szwedzkiej akademii umiejętności.

Czasopismo prawnicze i ekonomiczne w Krakowie wydało 3 ci i 4 ty zeszyt za rok 1912. Podwójny ten numer poważnego czasopisma naukowego zawiera obszerne sprawozdanie z V. Zjazdu prawników i ekonomistów polskich we Lwowie i szereg rozpraw. Prof. Fr. Bujak omawia krytycznie ostatnie dzieło Dra Rybarskiego o podmiocie gospodarstwa społecznego. Ocena ta dość surowa, urosła pod piórem wybitnego ekonomisty do rozmiarów poważnej, ekonomicznej rozprawy. O „aresztowaniu w postępowaniu karnem" pisze dalej Dr Jan Paygert, o prawnem zaś uregulowaniu parcelacyi Dr Tadeusz Brzeski. W dziale krytyk i sprawozdań zdaje sprawę Dr Peretiatkowicz z dzieł Woesa i Mon-

nia, Dr Mieczysław Szerer z polskiej socyologii Dra Cara, prof. Wróblewski z niemieckich studyów prawnych Dra R. Taubenschlaga. Ponadto zawiera „Ossolineum" kilka recenzyj i uwagi Dra A. Kezubskiego o sprostowaniu galic. ksiąg gruntowych.

Konkurs na sonety. Redakcya miesięcznika literackiego „Sfinks" (ul. Żurawia w Warszawie) ogłasza konkurs na cykl sonetów — z terminem nadsyłania 29 bm. Nagroda pierwsza — rubli 100, druga — rubli 50. Nagrodzone sonety ukażą się w „Sfinksie" styczniowym. Sąd konkursowy tworzą pp. Bukowiński, Gawiński, Lorentowicz, Grzymała Siedlecki, Rabski, Matuszewski, Kotarbiński, Sygietyński, W. Orłowski i Kłyszewski.

(u) Jak zaginął rękopis „Słowo o pułku Igora", czytamy w „Trudach twerskoj uczenoj archiwnoj Komisii", w ustępie pamiętników wnuczki właściciela rękopisu, hr. Musina Puszkina, księżnej Meszczerskiej. Opowiada ona, jak nie zdołano cennego rękopisu wywieść na czas przed wkroczeniem Francuzów do Moskwy; a więc zakopano go wraz z wielu innymi drogocennymi przedmiotami w sekretnych lochach na dziedzińcu pałacu jej dziadka. Zakwaterowani tam francuscy żołnierze zaprzyjaźnili się ze służbą i raczyli się często wzajemnie trunkami. Po jednej z takich hulanek strzelano do celu; w tem odezwała się jedna z dziewek służebnych: „Co tam wasze rusznice! Ot, u naszego pana zakopane są tu, pod ziemią, o wiele piękniejsze!" — W ten sposób dorwali się Francuzi do owych lochów, a ofiarą plądrowania padł rękopis.

Nasuwa się jedna uwaga: Jeżeli przed rokiem 1813 zdawano sobie sprawę z treści i cenności rękopisu, czemuż utrzymywano to w tajemnicy?! Dziwnem też byłoby chowanie go w „sekretnym lochu", skoro właściciel mógł był wywieźć go w tyle sposób; wszak wiele miejsca nie byłby zajął?!

Dział ekonomiczny.

Przegląd gospodarczy. Wysiłki nad poprawą konjunktury. — Wiedeńskie koleje podziemne. — Bułgarska pożyczka. — Pożyczki miejskie. — Żelazo i węgiel.

Spostrzegać dają się wysiłki nad poprawą konjunktury. Niemiecki Bank Rzeszy zniżył stopę procentową w czasie, gdy z Londynu rozchodzą się wieści o możliwości podniesienia stopy procentowej. Objaw ten nastręcza wątpliwości w rzeczywistą podstawę do zniżenia stopy w Berlinie i sprawia wrażenie, że przystąpiono tam do naprawy regulatora, którego zła funkcya miała zabójczy wpływ na całe życie gospodarcze Niemiec. Paryż koncentruje wszystkie potrzeby Bałkanu, gdzie wre gorączkowa czynność nad zaleczeniem najbardziej piekących ran bałkańskich spraw pieniężnych. Londyńskie spekulacye idą bardzo ciężko i są dowodem niewyjaśnionej sytuacyi na tamtejszym rynku.

Gmina miasta Wiednia ma nadzieję otrzymania w Paryżu pożyczki na rekonstrukcyę kolei podziemnych. Cieszą się pomyślnemi wiadomościami wiedeńczycy, dla których te arterye ruchu staną się podnietą w rozwoju gospodarczym.

Bułgarya otrzyma od grupy austryackich i węgierskich banków trzydziestą milionową pożyczkę. Miasto Praga otrzymało również swą 25 milionową pożyczkę po kursie 90 i 5 proc. i liczy na to, że czeskie banki i kasy oszczędności chętnie podejmą subskrypcyę. Także Budapeszt z grupą miejscowych banków uchwalił 25-milionową pożyczkę i zapłaci za nią 7 proc.

Prócz tego szereg miast czyni starania nad [illegible] pożyczek, [illegible] plany inwestycyj.

Zakłady żelazne w Austryi wymagają przynajmniej dawnych tłustych lat dla poprawy smutnego położenia, w jakie popadły, nie mając nadziei szybkiej poprawy. W przeciwstawieniu do przemysłu żelaznego, przemysł górniczy wykazuje ciągle i stale olbrzymią zwyżkę, skazując Austryę na coraz większy dowóz pruskiego węgla.

Zachęcający przykład patryotycznej ekonomicznej pracy. W Wilnie obchodzono 25-tą rocznicę pracy Anny Mohlówny nad rozwojem i udoskonaleniem tkactwa na Litwie.

Działalność swą p. Anna hr. Mohlówna rozpoczęła w rodzinnym majątku w Józefinowie w gub. Wileńskiej, [illegible] tkactwa śród włościan. Zachęcona pewnymi postępami, założyła na większą skalę w Uzołmujzu, majątku swego rodzeństwa, gdzie pracownia istnieje około 6 lat. — Gdy doszła do skutku wystawa rolnicza w Wilnie w r. 1899, stanęła z wyrobami swych warsztatów do szeregu i zdobyła pierwszą nagrodę — srebrny medal. Józef Montwiłł, zachwycony jej eksponatami, i działalnością nieznanej wówczas nikomu pracownicy, ofiarował jej rzadkość, odznaczony warsztat tkacki. Od tej chwili rozpoczyna się rozkwit działalności [illegible]. W r. 1903 na wystawie w Dyneburgu otrzymała najwyższą nagrodę — dyplom honorowy.

Obecnie idea rozszerzania ognisk tkackich po całym kraju, założyła w Wilnie w sezonie zimowym szkołę tkacką, wyłącznie dla pań z towarzystwa. Szkoła trwa pół roku, kształci 12 osób, z których obecnie pracują w tkactwie dwie hrabianki: Zyberk-Platerówna i Kościałkówna, [illegible] tkactwa [illegible].

Szkoła w Rzeszy, założona przed 9 laty, wykształciła już 39 osoby, które posiadają obecnie warsztaty własne w gub. Witebskiej. Prócz tego szkoła wydała kilka instruktorek. W ciągu 25-letniej pracy warsztaty p. Mohlówny otrzymały na najrozmaitszych wystawach 18 nagród, w tem 3 dyplomy honorowe i 7 medali złotych.

Kartel obuwia - sandałów i pantofli. W Niemczech czynią starania nad skartelowaniem całej mechanicznej produkcyi obuwia.

Nowa wielka odlewarnia na Morawach. Fabryka pomp Antoniego Kunza zakłada nową odlewarnię żelaza w Hranicach.

Bank p. Kwilecki-Potocki w Poznaniu uchwalił w tym roku wypłacić również 7 proc. dywidendy.

Walka o wpływy na Bałkanie. Po skończonych krwawych zapasach, wywołujących zmianę konfiguracyi Bałkanu, rozpoczyna się walka podjazdowa państw europejskich o zdobycie wpływów ekonomicznych i zapewnienie sobie rynków zbytu na zmienionych terytoryach.

Dla wycieńczonych ekonomicznie państw bałkańskich i zagospodarowania się na zdobytych ziemiach, najważniejszą rolę odgrywa pieniądz, którego brak odczuwać się daje na każdym kroku. Zrozumiała to Europa, a państwa ubiegające się o współudział w zagospodarowaniu tych państw, chejnem ofiarowaniem grosza poprzeć chcą swe dążenia.

Na czele ich stoi Francya, główny bankier Bałkanu, po za nią kroczą Niemcy i Austrya, a Anglia i Włochy również nie stoją na uboczu. Wszędzie powstają nowe banki i podnosi się skrzętnie kapitał akcyjny dawnych banków zagranicznych i wszystkie wysiłki skierowane są nad kupieniem gospodarczych dla siebie wpływów.

Jak donoszą belgradzkie dzienniki, powstaje tam „Angielsko-serbski Bank" z kapitałem zakładowym 5 milionów franków, a w ślad za nim wkracza bank włoski, filia „Banca di Roma". Generalny dyrektor tej instytucyi p. Pacceli, bawi w Belgradzie celem utworzenia tam włoskiej placówki finansowej.

Powstaje tam również „Bałkański bank kredytowy" z kapitałem 5 milionów franków przy pomocy kapitału zagranicznego, którego akcye znachodzą się w rękach Francuzów.

Echa przypływu kapitału zagranicznego na Bałkan budzić muszą uzasadniony niepokój w austryackich kołach przemysłowych, gdyż przypływ ten odbija się kosztem austryackich rynków zbytu i silnie spadającej austryackiej produkcyi.

Emigracya do Serbii i Bułgaryi. Redaktor grecko-chorwackiego pisma otrzymał od urzędnika sofijskiego banku list, w którym donosi, że władze serbska i bułgarska skłonne są do udzielenia poparcia w przesiedlaniu się Serbów i Chorwatów z Austro-Węgier. Przybyło już około stu Serbów i Chorwatów z południowych Węgier, Dalmacyi i Chorwacyi do Serbii i Bułgaryi.

Przypływ kapitałów obcych i wielkie ofiary w ludziach spowodowane przez wojnę, podniecić muszą emigracyę.

Rosyjskie plany finansowe. Według dzienników rosyjskich, głównym celem zabiegów rządu rosyjskiego jest uzyskanie w Paryżu pożyczki kolejowej. W tym celu powstać ma w Paryżu rosyjski bank, na którego czele stanie p. Dawidow.

Plany te mają tem większe znaczenie, że w roku 1914 rozpocząć się ma budowa całego szeregu linij kolejowych, w których główną rolę odgrywa sieć kolei strategicznych we wschodnio-południowej Rosyi. Przeprowadzenie tych projektów wymaga nakładu 500 milionów franków, których emisyę objąć mają paryskie banki.

Hamburg - Amerika Linie. „Frankfurter-Zeitung" donosi, że 8 bm. odbyło się nadzwyczajne generalne zebranie, na którem postanowiono podwyższyć kapitał akcyjny z 30 na 180 milionów marek.

Nowi właściciele akcyi są uprawnieni do korzystania z dywidendy od 1 stycznia 1914, a kierownictwo obejmuje konsorcyum z Bankiem Południowo-Niemieckim na czele. Dawni akcyonaryusze mają zapewniony współudział w otrzymaniu nowych akcyj, każdy właściciel 5 akcyj dawnych otrzyma jedną nową.

Powodem zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia i podwyższenia kapitału, stały się dążności wyodrębnienia się Austro-Węgier od Poolu, w którym Hamburg Amerika-Linie odgrywa kierowniczą rolę.

Z dnia politycznego.

Przez dzień wczorajszy obradowały we Lwowie stronnictwa antyblokowe. Narady centrowców trwały do godziny 7, autonomistów do godziny 8 wieczorem. Przedmiotem obrad w obu tych antyblokowych klubach była ratyfikacya układów i uchwał wiedeńskich. Dyskusyi nie ukończono. Po godzinie 8 zebrała się komisya parlamentarna obu klubów, celem zastanowienia się nad wspólną rezolucyą, która dziś, w poniedziałek przedłożoną będzie pełnym klubom. Prócz tego obradować ma dzisiaj Związek chrześcijańsko ludowy.

Lewica demokratyczna uchwaliła — jak na innem miejscu donosimy — sprzeciwić się proponowanej w projekcie namiestnikowskim proporcyonalności w 5 okręgach miejskich.

P. **Stapiński** zapewnia, że rezygnacyi swej z prezesury klubu ludowego i wiceprezesury Koła polskiego nie cofnie. Jako jego następcę wymieniają pp. Kędziora, Białego i Średniawskiego. Ten ostatni jednak podobno wzbrania się przyjąć tych godności, ponieważ nie włada językiem niemieckim. Żydowscy i socyalistyczni posłowie nalegają na ludowców, by uchwalili p. Stapińskiemu votum zaufania.

Grono posłów ludowych z ministrem Długoszem, oraz posłami Kędziorem i Średniawskim na czele, zakłada nowy tygodnik polityczny, który ma na celu stworzenie konkurencyi „Przyjacielowi Ludu". Pismo wychodzić będzie prawdopodobnie już od 1-ego grudnia. Bawiący we Lwowie minister Długosz pertraktuje z jednym z wybitnych dziennikarzy lwowskich, celem pozyskania go na kierownika pisma.

Projekt rządowy reformy wyborczej.

(Telgramy „Głosu Narodu" z dnia 17 listopada.)

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 4 popoł. zebrała się rada ministeryalna na obrady. Przedmiotem narad jest sprawa projektu galicyjskiej reformy wyborczej. **Nowy ten projekt jest już gotów i rząd doręczył go już kierownikom stronnictw polskich i ruskich.** Projekt ten został opracowany przez referenta namiestnictwa Kadyla. Proponuje on skład Sejmu z 228 posłów, w tem 62 mandatów ruskich. Co do podziału mandatów projekt ten jest identyczny z projektem kompromisowym Dra Bobrzyńskiego.

Liczbę członków Wydziału kraj. ustanawia się na 8, z czego Rusinów ma być 2.

Rusinom przyznano ogółem 27½ prc. mandatów.

Co do stanowiska Rusinów odnośnie do tego projektu, to jest ono przychylne. Trudności pewne stanowią jeszcze żądania Rusinów w sprawie ilości członków Wydziału kraj., udziału w komisyach i mianowania ruskich urzędników.

Z polskich stronnictw blokowych najmniej przychylnie do projektu odnoszą się polscy demokraci.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś i jutro toczyć się będzie w Wiedniu sprawa galicyjskiej reformy wyborczej. Ze wszystkich stron czynione są starania, aby między stronnictwami doprowadzić do porozumienia.

Wiedeń. (Tel. wł.) Namiestnik Korytowski przyjeżdża jutro do Wiednia. Dzisiaj przybył pos. K. Lewicki i odbędzie konferencyę z hr. Stuergkhiem.

Sytuacya.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Sonn- und Montags Ztg" omawia obszernie sytuacyę parlamentarną w odniesieniu do rokowań galicyjskich i twierdzi, że od zaniechania obstrukcyi ruskiej zależy obecnie powaga sytuacyi w parlamencie. Grożą bowiem nowe trudności z powodu przedłożenia o kolejach bośniackich, które jutro wniesionem będzie w parlamencie. Nadzieja stronnictw, iż uda się skonstruować „iunctim" między przedłożeniem o kolejach lokalnych a projektem o kolejach bośniackich, nie jest uzasadnioną, bo przy obecnym stanie finansowym niema mowy o tak znacznem obciążeniu skarbu państwa, jakie pociągnęłoby za sobą takie „iunctim", zaś przedłożenie o kolejach bośniackich musi być ze względów strategicznych jak najszybciej załatwione.

W sprawie kolei bośniackich hr. Stürgkh złoży w Izbie oświadczenie, które ją oświetli. Przedłożenie odnośne rząd wniesie we wtorek, koszt jego wynosi, jak wiadomo, 260 mil. K.

Przed obradami delegacyj.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jutro zbiera się Izba poselska na dalszą pracę. Jutro także odbędzie się pierwsze posiedzenie delegacyj. Prezydentem delegacyi zostanie wybrany Dr Leo, zaś wiceprezydentem pos. Sylva Tarouca. Główne referaty powierzono markizowi Becquhemowi i pos. Schleglowi. Jak słychać z kół poselskich, mowa tronowa będzie silnie akcentowała kwestyę utrzymania pokoju, oraz trójprzymierza.

Hr. Berchtold był wczoraj u cesarza na audyencyi w sprawie delegacyi, która trwała półtorej godziny.

Po ustąpieniu p. Stapińskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Tagblatt" omawia sprawę ustąpienia posła Stapińskiego i opowiada, że przesilenie to spowodowane zostało konfliktem Stapińskiego z min. Długoszem i postępowaniem frondy, która pod kierownictwem pos. Witosa występuje przeciw pos. Stapińskiemu. Panuje tu jednak przekonanie, że Stapiński rezygnacyę cofnie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że Stapiński gotów byłby cofnąć swą rezygnacyę, ale w klubie ma obecnie bardzo mało zwolenników. Wiceprezesem Koła polskiego zostanie pos. Kędzior, zaś prezesem grupy parlamentarnej pos. Średniawski.

W bliskim czasie zostanie obsadzoną prezesura klubu sejmowego ludowców, którą obejmie pos. Witos.

W kołach poselskich panuje także przekonanie, że pos Stapiński złoży również prezesurę Rady naczelnej stronnictwa, a kandydatami na tę godność są posłowie Biały i Rübenbauer.

Arc. Franciszek Ferdynand w Anglii.

Londyn. (T. B.) Austryacki następca tronu i jego małżonka byli wczoraj na nabożeństwie w kościele katolickim. Arcyksięstwo byli zarówno podczas przyjazdu do kościoła, jak i podczas odjazdu przedmiotem żywych owacyj.

Londyn (T. B.) Dzienniki omawiają dzisiaj pobyt arcyks. Franciszka Ferdynanda i jego małżonki, stwierdzając, że odwiedziny te przyczynią się do zacieśnienia związków serdecznych między Anglią a Austro-Węgrami.

Londyn (T. B.) Podczas pobytu arcyks. Franciszka Ferdynanda i jego małżonki na zamku Windsor bawić tam będą także, jako goście królewscy: minister spraw zagranicznych Grey, prezydent ministrów Asquith i podsekretarz spraw zagranicznych Nicolson. Polowania w parku w Windsorze odbędą się we wtorek, środę i czwartek.

Zawierucha meksykańska.

Meksyk. (T. B.) Minister spraw wewnętrznych Aldate ustąpił. Ustąpienie to pozostaje prawdopodobnie w związku z jego usiłowaniem nakłonienia prezydenta Huerty do spełnienia żądań Stanów Zjednoczonych.

Meksyk. (T. B.) Położenie jest tu bardzo naprężonem. Żona posła francuskiego udała się do Vera Cruz. Kierownictwo Towarzystwa „Cowdrays Oil Company" poleciło funkcyonaryuszom swoim wysłać kobiety i dzieci oraz mężczyzn, którzyby sobie tego życzyli, do Vera Cruz.

Waszyngton (T. B.) Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych nadesłał tu świeże propozycye Meksyku, które mają być podstawą rokowań. Treści tych propozycyj nie ogłoszono, ale oświadczają, że nie są one jasno wystylizowane i nie mogą zaspokoić żądań Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork (T. B.) Telegrafują z El Paso, że powstańcy meksykańscy zaczynają rozstrzeliwać żołnierzy związkowych, których wzięli do niewoli podczas zajęcia Juares. Z Meksyku donoszą, że powstańcy zbierają się koło Orikabat. Po zajęciu tego miasta połączenie kolejowe z wybrzeżem byłoby przerwane.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 17 listopada.)

Notyfikacya wstąpienia na tron.

Wiedeń (T. B.) Cesarz przyjął wczoraj bawarskiego posła Tauchera, który notyfikował wstąpienie na tron króla Ludwika III.

Echa afery „Canadian Pacific".

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj został wypuszczony w południe na wolność dyrektor Canadian Pacific" Altman za kaucyą 150.000 koron. Powodem wypuszczenia ma być rzekomo choroba sercowa (?). Ścigany on jest o przekroczenie § 66 ustawy wojskowej, oraz o przekroczenie ustawy emigracyjnej.

Rodzina Kapellnerów i inni aresztowani w Wiedniu, są bardziej skompromitowani, niż Altman i mimo kaucyi nie zostaną wypuszczeni na wolność.

Dochodzenia ukończone zostaną dopiero z końcem bieżącego roku, gdyż sąd ma do zbadania dwa miliony aktów.

Altman pozostaje pod nadzorem policyi.

Skutki nowej ustawy o totalizatorze.

Wiedeń. (Tel. wł.) W najbliższym czasie ma być wprowadzona w życie nowa ustawa o podatku od totalizatora. Wobec obciążeń przez tę ustawę wprowadzonych, wiedeński „Jockeyclub" postanowił najrozmaitsze redukcye w wydatkach. Między innemi mają być zniesione także wyścigi w Kottingbrunnie.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Usposobienie giełdy było bardzo słabe, ruch mały.

Walka o pragmatykę służbową.

Praga. (Tel. wł.) Wobec wiadomości, że urzędnicy podejmą obstrukcyę w razie nie uchwalenia pragmatyki służbowej przed końcem roku, organ czeskich urzędników kolejowych oświadcza, że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby urzędnicy uchwalili rozpocząć dnia 15 grudnia bierny opór.

Podróże Kokowcowa.

Berlin. (T. B.) Rosyjski prezydent ministrów, Kokowcow wraz z małżonką przybył tu dzisiaj rano.

Z Serbii.

Belgrad. (T. B.) „Dziennik urzędowy" ogłasza zamianowanie wielkiej liczby oficerów rezerwowych oficerami czynnymi, a oprócz tego mianowania 430 podoficerów porucznikami. Równocześnie ogłasza „Dziennik urzędowy" nadanie orderów i odznaczeń wojennych żołnierzom.

Po pokoju grecko-tureckim.

Konstantynopol. (T. B.) Na wczorajszej konferencyi wielkiego wezyra z greckim delegatem Levidisem ułożono, że okręty tureckie i greckie mogą znów swobodnie jeździć pod swoją flagą, oraz, że konsulaty i poselstwa mogą wywiesić flagi swoich państw.

Berlin (T. B.) „Localanzeiger" donosi z Aten, że poseł grecki w Wiedniu, Dr Streit, ma zostać greckim ministrem spraw zagranicznych, zaś minister Panas posłem w Konstantynopolu.

Zwycięstwo Sokołów czeskich.

Paryż. (T. B.) Wczoraj zakończył się tu VI. międzynarodowy turniej gimnastyczny. Największą liczbę punktów, bo 804, zdobyli Sokoli czescy.

Szpieg francuski w Szwajcaryi.

Genewa (T. B.) Na zarządzenie władz szwajcarskich zarządzono aresztowanie kapitana francuskiej inżynieryi, pełniącego służbę przy francuskiem ministerstwie wojny, nazwiskiem Lanjoir. Oprócz tego miał zostać aresztowany pewien urzędnik w Genewie. Dowiedziono, że Lanjoir pozostawał w styczności z szeregiem szpiegów, między innymi także z aresztowanym w Rzymie Włochem Menattim. Miano skonfiskować obszerną korespondencyę.

Skandal na dworze szwedzkim.

Sztokholm (T. B.) Szwedzkie „Biuro korespondencyjne" ogłasza następującą informacyę: Księżna Marya szwedzka, z domu wielka księżna rosyjska, która w połowie października wyjechała ze Sztokholmu i bawi w Paryżu u swego ojca, objawiła zamiar nie wracania więcej do Szwecyi i niepodejmowania wspólnego małżeńskiego pożycia. Wszystkie kroki, podjęte u wielkiej księżniczki, aby porzuciła ten zamiar, pozostały bez rezultatu. Mniej lub więcej fantastyczne pogłoski, wywołane tą sprawą, pozbawione są uzasadnienia.

Chińska Rada administracyjna.

Pekin. (T. B.) Urzędowo donoszą, że przyszła Rada administracyjna nie będzie miała wcale żadnych praw ustawodawczych, lecz zadaniem jej będzie tylko wypowiadanie opinii w sprawach administracyjnych.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Marya Wasgnez z Warszawy, Zofia Gaszyńska z Gołyszyn, Dr Jerzy Madeyski z Wiednia, Stanisławowie Weinbergowie z Częstochowy, Ludwik Winkler z Wiednia, Stanisław Górski z Matkowic (Kieleckie), Ignacy Darman z rodziną z Berna, Walter Fischer z Londynu, Alfred Kalisz z Biecza, Adolf Brenner ze Lwowa, Dr Jan Michejda z Cieszyna, Wilhelm Schächter z Tarnopola.

HOTEL SASKI. Hr. Mikołaj Rey z Grabin, Feliks Sozański z Kornalowic, Witold Zanhans z Warszawy, Zyg. Sarnecki z Zakopanego, Karol Trempeter z Czerniowiec, Stanisław Sarnecki ze Lwowa, Teofila Młodzianowska z Warszawy, Konstanty Jakimowicz z Warszawy, Stanisław Kenlkiewicz z Warszawy, Dr Burel Lutwak ze Lwowa, Stanisław Kosiński z Kornalowic, Zofia Gaszyńska z Gołyszyna, Jakób Planer z Wiednia, Ernest Bohem ze Lwowa, Alfred Altenberg ze Lwowa, Jerzy Kalinowski z Warszawy.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

CENNIK
Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,
z dnia 17 listopada 1913 r. godzina 1 w poł.

	Płacą (w Koronach)	Żądają (w Koronach)
Waluty.		
Ruble papierowe	354 —	355 —
Marki niemieckie	117 —	118 —
Franki papierowe	95 —	96 —
20-to frankówki w złocie	19 —	19 —
Dolary amerykańskie	4 93	4 97
Listy zastawne.		
5% Listy zast. prem. Banku hipotecz.	— —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	89 75	90 25
4% „ „ „ „	81 75	82 25
4½% Listy zastawne Banku kraj.	91 25	91 75
4% Listy zastawne Banku kraj.	82 —	82 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. niezk.	96 20	97 20
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 41-let.	88 —	89 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 56-let.	80 —	81 —
4% „ „ „ „ „ 52-let.	91 59	92 50
4½% List. zast. Banku gal. dla h. i prz.	90 75	91 25
Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97 75	— —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	82 40	83 40
4% Pożyczka miasta Lwowa	81 50	82 50
4% Pożyczka miasta Krakowa	80 90	81 90
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	90 —	90 50
4½% Oblig. komunalne Banku kraj.	— —	— —
4% Obligacye kolejowe	79 75	80 25
Akcye.		
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie	620 —	625 —
Akcye Banku. Galic. dla h. i p. w Krakowie	385 —	390 —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	500 —	505 —
Publiczne zapisy długu.		
4⅕% wspólna renta papierowa	83 75	84 25
4⅕% wspólna renta srebrna	83 75	84 25
4% renta koronowa austryacka	80 75	81 25
4% renta koronowa węgierska	80 25	80 75
4% renta austryacka w złocie	103 75	104 25
4% renta węgierska w złocie	93 25	93 75

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się osobno oblicza.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

1000/80 V 1913

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.

1·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·28 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

5·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianok, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6.25 rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

7·50 rano, p. osob. Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

·0 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

25 rano p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·30 rano p. p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.

10·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.

1.15 po poł., p. osob. Nr. 23 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów, Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

1·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa. Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.

3·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

6·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61\ do Tarnowa.

7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianok, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianok, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia.

10·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa. Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianok, Sambora, Stojanowa.

1.55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż Nowego Zagórza, Sambora, Sianok, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Wiednia. Połączenia: od Bukaresztu, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianok, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Weclarwia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osb. oNr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 co niedzielę, czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza Połączenia Zakopanego, Zwardonia, Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca Opawy.

3·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 116 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.

6·25 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczys. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa. Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa. Jasła.

8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenia z Sierszy wodnej.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskie, Podhajec, Sianok, Stryja, Sambor-Sokala, Tynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic Stróż, Szczucina.

9·45 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy

10·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·05 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy Wrocławia i Berlina. przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny JAN MATYASIK. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35, pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.